Należytość p ocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 71. — ROK XXXVII.

WTOREK 18. MARCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.035 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Refleksje po komunikacie prezydjum rady ministrów.

Podany przez PAT-a komunikat Prezydjum Rady Ministrów, który mówi o przyjęciu, z jakiem spotkała się na Zamku prośba p. Bartla o zwolnienie go z urzędu wraz z całym gabinetem — budzi kilka refleksji.

Po pierwsze nieuzasadnionem wydaje się zdziwienie, że Sejm spowodował przesilenie gabinetowe w chwili, gdy prace nad budżetem nie zostały jeszcze zakończone. Wiadomo bowiem, że sesja ograniczona jest tylko do obrad budżetowych i — jak wielokrotne doświadczenie wskazuje — zamykaną jest natychmiast po ich ukończeniu. Po załatwieniu budżetu Sejm napewno nie miałby wprost czasu zająć się czemkolwiek innem.

Jest rzeczą znamienną, że p. Switalski padł także w czasie sesji budżetowej a jednak nikt wówczas nie wyrażał zdziwienia na temat nieodpowiedniej pory. Natomiast praktyka parlamentarna nietylko u nas, ale wszędzie zagranicą jest pod tym względem ustalona, że jeżeli w jakiej sprawie, to właśnie z okazji **budżetu** powinien upadać rząd, nie cieszący się zaufaniem parlamentu.

Powtóre — uderzającem jest uzasadnienie faktu, że dla omówienia sytuacji i zasiągnięcia opinji — zwrócono się do p. Piłsudskiego „jako osoby, mającej najdłuższe doświadczenie w kierownictwie sprawami państwa". Wiemy, z jakich powodów p. Piłsudski jest zapytywany i nie dziwi to bynajmniej nikogo. Znamiennem jest tylko podkreślenie tego faktu. Wynikałoby stąd, że niejako decyzja o losie przesilenia złożona zostaje w ręce p. Piłsudskiego. Co więcej, decyzja nie tylko co do przyszłego gabinetu ale nawet co do przyjęcia dymisji p. Bartla. W komunikacie bowiem nie znajdujemy ani słowa o tem, jakoby zgłoszone ustąpienie zostało expressis verbis przyjęte.

Uważamy jednak, że to przyjęcie dymisji winno bezwarunkowo nastąpić, że jest ono naturalną konsekwencją wyrażenia gabinetowi przez Sejm nieufności i rząd w tym samym składzie, żadną miarą nie mógłby się przed parlamentem pokazać — bez narażenia życia państwowego na szkodliwe komplikacje.

Z kandydatów na premjera możnaby stworzyć gabinet.

O ile przy poprzednich przesileniach podawano dwa, trzy nazwiska co do osoby przyszłego premjera, to naprzykład sobotni „Robotnik" podaje ich dziesięć (!). **Na pierwszem miejscu** któżby inny, jak nie p. **Bartel.** Za nim wymienia „Robotnik" p. **Matuszewskiego,** p. **Wł. Raczkiewicza,** obecnego wojewodę wileńskiego, p. **Józewskiego,** obecnego ministra spraw wewnętrznych, p. **Bnińskiego,** b. wojewodę poznańskiego, p. marsz. **Piłsudskiego,** p. **K. Świtalskiego,** p. **W. Sławka,** p. F[illegible]stora, p. **Romana Knolla,** posła polskiego [illegible] erlinie. Wymieniają również p. **Patka,** po[illegible] Rzpltej w Moskwie, zjawiającego się stale podczas każdego przesilenia w Warszawie. Jednem słowem z samych kandydatów na premjera możnaby złożyć gabinet. W każdym razie jest w czem wybierać!

Primo de Rivera zmarł nagle.

Paryż 16. 3. (PAT). Generał Primo de Rivera zmarł nagle.

Paryż 16. 3. (PAT). Były dyktator hiszpański gen. Primo de Rivera od tygodnia nie opuszczał łóżka, przyjmując tylko osoby z najbliższego otoczenia. **Stan jego był ciężki ze względu na silnie rozwiniętą chorobę cukrową. Chory miał wyjechać do Frankfurtu w celu przeprowadzenia kuracji. Wczoraj wieczorem Primo de Rivera** robił wrażenie zdrowszego. **Śmierć nastąpiła nagle o godzinie 11-tej rano.**

Zgon Primo de Rivery oszczędza zapewne b. dyktatorowi wiele kłopotów, gdyż usuwa go z pod odpowiedzialności za 6-letnie rządy. Może także ułatwi on królowi Alfonsowi pokojowe przejście do rządów parlamentarnych, gdyż jednem z żądań demokratów hiszpańskich było dotąd pociągnięcie winnych ustanowienia dyktatury pod sąd, na co król zgodzić się nie chciał. Teraz na zmarłego zostanie zrzucona główna odpowiedzialność; zwolennicy króla będą twierdzić, że królowi dyktatura została narzucona. Póki generał żył, taka gra byłaby niemożliwą.

Primo de Rivera, książę d'Estella, syn marszałka hiszpańskiego, członek wysokiej arystokracji hiszpańskiej, miał za sobą świetną karjerę wojskową, gdy we wrześniu r. 1923 będąc gubernatorem Barcelony, urządził za wiedzą i zgodą króla wojskowy „zamach stanu", rozpędził parlament i objął rządy dyktatorskie na lat 6. Ustąpił 28 stycznia 1930 r. O jego dyktaturze, nagół dla kraju szkodliwej, pisaliśmy niedawno. Los oszczędził mu przykrości patrzenia na trudną sytuację, jaką jego rządy zgotowały Hiszpanji i królowi. Był to dobry żołnierz i uczciwy człowiek, ale nie stworzony na dyktatora.

Sowiety wstrzymują kollektywizację.

Ryga. (PAT). Według doniesień z Moskwy, komisarjat rolnictwa Z. S. R. R. wydał rozporządzenie, mocą którego **zabronił aż do nowych zbiorów likwidować kułackie majątki** i oddawać je kollektywnym gospodarstwom. **Wydany został również nakaz, aby nie konfiskowano zboża nasiennego w gospodarstwach indywidualnych i nie przekazywano go gospodarstwom kolektywnym.** Oprócz tego komisarjat polecił odpowiednim władzom poczynienie starań, aby **obszary zasiewne wiosenne w Z. S. R. R. zostały zwiększone o 30% nietylko w kolektywnych gospodarstwach, ale i w indywidualnych.** Zarządzenie komisarza rolnictwa idzie jeszcze dalej i **przewiduje zaopatrzenie gospodarstw indywidualnych w nasiona i maszyny.**

Żądają rozwiązania komitetu macedońskiego.

NOTY JUGOSŁAWJI, ANGLJI I FRANCJI DO RZĄDU BUŁGARSKIEGO.

Wiedeń 16. 3. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Rząd jugosłowiański w porozumieniu z rządem Anglji i Francji, polecił jugosłowiańskiemu posłowi w Sofji Nesicowi, by wręczył rządowi bułgarskiemu notę, która **stwierdza na podstawie dokumentów, że ostatnie zamachy bombowe w Jugosławji były dziełem rewolucyjnego komitetu bułgarsko-macedońskiego.** Na podstawie tych twierdzeń **nota żąda rozwiązania i faktycznego zniszczenia tej organizacji.**

Posłowie Anglji i Francji otrzymali polecenie od swych rządów, by **wręczyli podobne noty, które również domagają się** rozwiązania **komitetu bułgarsko-macedońskiego.**

———o———

Wojewoda białostocki protektorem sekciarzy.

(KAP) Wojewoda białostocki p. **Kirst** dał wiele dowodów, że otacza szczególną pieczołowitością sektę Hodura. **Zajście we wsi Jelonki i głośna ostatnio sprawa przydzielenia tej sekcie cmentarza w Łomży przypomniały znowu ogółowi p. wojowdę Kirsta.**

P. wojewoda najwidoczniej **boleje nad tem,** że t. zw. „polski Kościół narodowy" **nie jest prawnie uznawany w państwie.** Jak nam wiadomo, chciałby p. Kirst wyprzedzić poniekąd zalegalizowanie tej sekty przez stwarzanie precendensów, któreby tyle, co przesądzały prawne uznawanie sekty Hodura. P. wojewoda **postanowił mianowicie poczynić kroki u naczelnych władz, mające na celu wyjednanie ich zgody na zlecenie urzędom stanu cywilnego, prowadzącym akta stanu cywilnego zalegalizowanych sekt, prowadzenie ksiąg stanu cywilnego także dla sekty hodurowców,** czemu dał też p. wojewoda wyraz wobec jednego z reprezentantów tej sekty. Innemi słowy: **rozciągnąć najważniejsze prawa zalegalizowanych sekt na niezalegalizowaną sektę Hodura.**

Przyczyn gorszących zajścia we wsi Jelonki, pow. Ostrowskiego — kiedy to **duchowny sekty Hodura, Piechulski, wraz ze swoimi zwolennikami wtargnęli w listopadzie r. ub. na plac kościelny, na którym przemawiał do wiernych proboszcz parafji Jelonki, ks. Mieczkowski i przerwali gwałtownie zebranie** — należy szukać przedewszystkiem **w rozzuchwaleniu hodurowców popieraniem ich przez miejscowe władze,** podległe p. wojew. **Kirstowi.**

Również uwieńczenie powodzeniem zabiegów tej sekty o przydzielenie jej cmentarza w Łomży **należy przypisać pośrednio przychylnemu stanowisku miejscowych władz administracyjnych.** Jak wiadomo, **władze wojskowe przydzieliły na cmentarzu wojskowym w Łomży plac na grzebanie wyznawców sekty Hodura.** Bezpośrednio po poświęceniu cmentarza przez duchownego tej sekty, Piechulskiego, **władze wojskowe cofnęły dane zezwolenie,** a starosta łomżyński, zawiadamiając o tem miejscowego przedstawiciela tej sekty, zapowiedział, że wyznawcy t. zw. „Kościoła narodowego" chowani będą na cmentarzu katolickim (sic!), **gdy tymczasem mogą zupełnie swobodnie, jak katolicy, nabyć za swe fundusze amerykańskie grunt na cmenatrz.**

Świta p. Switalskiego.

Albo: ostrożność nie zawadzi.

„Gazeta Warszawska" donosząc o okolicznościach, w jakich odbył się odczyt p. Świtalskiego, zaaranżowany w Warszawie przez sanacyjnych akademików w piątek ub. tygodnia, pisze:

„Odczyt był dla „swoich". Wymagano, aby karty wstępu były poświadczone przez dwóch wprowadzających, bądź też z miejsca odpowiadano, że biletów zabrakło.

Zwracała uwagę wielka liczba posterunkowych policji pieszej i na rowerach, pełniących służbę w pobliżu, pośród których uwijało się kilku oficerów policyjnych wyższych szarż. Większe oddziały policji były skonsygnowane w podwórzu gmachu warty głównej na Saskim Placu; po odczycie wyjechało stamtąd wielkie auto ciężarowe, przeciążone zbrojnymi policjantami, a w pół godziny później wymaszerował oddział złożony z około setki policjantów konnych, pieszych, cyklistów i motocyklistów.

Dopiero przy tego rodzaju ostrożnościach p. Świtalski odważył się pofolgować wymowie we właściwy sobie sposób.

STOIMY W OBLICZU DONIOSŁYCH UKŁADÓW NIEMIECKO—SOWIECKICH.

Berlin, 16. 3. (PAT). Zbliżona do kół filosowieckich w Niemczech Agencja „Ostexpress" publikuje komunikat, z którego wynika, że w niedalekiej przyszłości w Berlinie, względnie w Moskwie **rozpoczną się oficjalne rokowania między Rzeszą a rządem sowieckim, obejmujące całokształt niemiecko-rosyjskich spraw gospodarczych i politycznych.**

W NIEDZIELE NARADZANO SIĘ NAD POROZUMIENIEM FLOTOWEM W CHEQERS

Londyn, 16. 3. (PAT). Dziś rano Tardieu **odbył narady z delegatem amerykańskim Morrowem,** poczem w towarzystwie Brianda i Dumesnila odjechał o godzinie 10-tej rano do Chequers, gdzie **ministrowie francuscy spotkają się z Mac Donaldem, Hendersonem i lordem admiralicji Aleksandrem.**

STANY ZJED. NIE REZYGNUJĄ Z ANEKSJI obszarów odkrytych przez Byrda.

Waszyngton. (PAT). W związku z oświadczeniem Byrda, że **nie zamierza on domagać się anektowania obszarów, odkrytych przez niego w okolicach antarktycznych,** zastępca sekretarza stanu, bawiącego w Londynie Stimsona, dr. Crotton oświadczył, że **rząd amerykański nie będzie się uważał związanym oświadczeniem Byrda.**

Wstrząsająca katastrofa samolotowa.

OFIARĄ PADŁ PILOT I PASAŻER.

Warszawa 16. 3. (PAT). Wstrząsająca katastrofa wydarzyła się dziś na lotnisku cywilnem podczas lotu pasażerskiego, urządzonego przez Warszawski Aeroklub Akademicki. O godzinie 10.40 z lotniska **wystartowała awjonetka „J. D. II."** konstrukcji Drzewieckiego. Jako pasażer jechał Fr. Makowski, współpracownik „Prasy Polskiej", który **zgłosił się ochotniczo na lot pasażerski.** Pilot wystartował przepisowo przeciw wiatrowi w kierunku miasta. W pierwszym wirażu **na wysokości około 80 metrów silnik wykazał spadek obrotów.** Pilot chcąc uniknąć przymusowego lądowania między domami, wykonał wiraż w lewo z defektującym silnikiem, **przyczemześlizgnął się na skrzydle, wpadając w korkociąg.** Z powodu małej wysokości nie zdołał wyprostować maszyny. **Aparat uległ kompletnemu zniszczeniu. Pasażer Fr. Makowski poniósł śmierć na miejscu. Pilot Trzewiński w agonji przewieziony do szpitala wojskowego im. Marszałka Piłsudskiego, zmarł w 20 minut po wypadku.**

———o : o———

Jakie protesty rozpatrzy dnia 17 b. m. Sąd Najwyższy?

Izba wyborcza Sądu Najwyższego rozpatrzy dziś w poniedziałek 17 marca na podstawie referatów sędziego Ankermana i Wyrobka następujące protesty przeciwko wyborom do Sejmu: w okręgu wyborczym 45 — Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbrowa, Grybów, Gorlice; w okr. wyb. 54 — Tarnopol, Czortków, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki; w okr. 55 — Złoczów, Brody, Przemyślany, Brzeżany; w okr 17 — Częstochowa, Radomsko; w okr. wyb. 3 — Siedlce, Sokołów, Węgrów.

Narady Hindenburga w sprawie układu likwidacyjnego z Polską.

Berlin. (PAT). Prasa donosi, że **prezydent Hindenburg** w poniedziałek **przed południem odbędzie z kanclerzem Rzeszy, ministrem sprawiedliwości, oraz przedstawicielami urzędu spraw zagranicznych konferencje poświęcone zbadaniu kwestji, czy postanowienia umowy likwidacyjnej z Polską, a zwłaszcza postanowienia dotyczące odszkodowania, są zgodne z konstytucją niemiecką.**

Sytuacja przesileniowa bez zmian.

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.). Drugi dzień przesilenia nie przyniósł żadnych zmian. **Konferencyj żadnych wśród czynników decydujących nie było.** Premjer Bartel zwiedził dziś fabrykę Rudzkiego.

W ten sposób sytuacja pozostała taka, jaka było uprzednio, to znaczy: **dymisja została zgłoszona ale P. Prezydent nie powziął co do niej żadnej decyzji**

Co słuchać w Krakowie.

Kraków, dnia 17-go marca 1930.
Poniedziałek 17: św. Patrycjusza.
Wtorek 18: św. Cyryla.
Wtorek 18: wschód słońca o godz. 6.09, zachód o godz. 18.08.

—coo—

PLUTA. Niemal przez cały wczorajszy dzień padał obficie śnieg, który momentalnie tajał, tworząc na ulicach kałuże wody. Temperatura utrzymywała się na poziomie + 2° C. Z powodu pluty zawiodły imprezy sportowe, a nawet teatry nie cieszyły się silniejszą frekwencją.

WYPADEK W CZASIE GRY FOOTBALOWEJ. Wczoraj w południe wezwano Pogotowie ratunkowe na boisko „Corona" w Podgórzu, gdzie gracz klubu „Trzebinia" Gustaw Kramer uległ w czasie gry w piłkę nożną złamaniu ręki. Lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Kiepski szeląg".
Wtorek: „Kiepski szeląg".
Środa: „Samuel Zborowski".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: „Uroda życia" (St. Żeromskiego).
BAGATELA: „Bunt kawalerów".
NOWOŚCI: „Złoto Kalifornji".
CORSO: „Miłość Kozaka" (w roli gł. John Gilbert) nadprogram „Wielka parada miłości".
SZTUKA: „Krystyna" (w roli gł. Lucy Doraine) film dźwiękowy.
WARSZAWA: „Nocna taksówka" (Harry Peel).
UCIECHA pierwszy teatr świetlny dźwiękowy (Starowiślna 16): „Śpiewak Jazzbandu", w roli gł. Al. Jolson (film dźwiękowy).

—o—

JAN DAHMEN, fenomenalny skrzypek-wirtuoz, gra którego wzbudza niesłychany zachwyt, wystąpi jutro we wtorek 18 b. m. w sali Bolońskiego. Przy fortepianie Mona Dahmen. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

—o—

III. Tydzień Misjologiczny.

O krakowskich „Tygodniach Misjologicznych" urządzanych przez Koła Misyjne Akademiczek i Akademików Uniwersytetu Jag., mimo że datują się dopiero od 1928 r., głośno już w całej Polsce i zagranicą. Słusznie. Szereg świeckich profesorów uniwersytetu, wygłaszających prelekcje na państwowej wszechnicy jest przecież niecodziennem zjawiskiem, które wytłómaczyć sobie można i trzeba chyba tylko owym bądźcobądź potężniejącym w całym świecie renesansem katolicyzmu.

Obecny „Tydzień Misjologiczny", od 17 do 23 marca, posiada tę dużą zaletę, że układa się w całość mocno powiązaną ideowo. Dominantą wszystkich odczytów jest doniosła rola misjonarzy w dziejach kultury i polityki, a w szczególności w dziejach kultury żydowskiej i helenistycznej (Dr Glasor, prof. uniw. wileńskiego) — w dziejach Słowiańszczyzny (Dr Lehr-Spławiński, prof. Uniw. Jag.) i Polski Bolesławów (Dr J. Dąbrowski, prof. Uniw. Jag.) — w historji przeromantyzmu europejskiego (Dr Wł. Folkierski, prof. Uniw. Jag.) — a w końcu dla Polski Zmartwychwstałej (Dr W. Goetel i K. H. Rostworowski). Wszystkie wykłady, począwszy od poniedziałku, odbędą się w sali 62 Col. Nov. (Kopernika). — Początek o godz. 7, a w środę o godz. 8 wieczór.

„Tydzień" zakończy uroczysta Msza św., która w niedzielę 23 marca o godz. 10 rano odprawi w kościele akad. św. Anny Ks. Biskup Rospond. Kazanie misyjne wygłosi Ks. Dr Wł. Wicher, prof. Uniw. Jag.

Pierwszy odczyt z cyklu wykładów misjologicznych na temat: Wierzenia religijne Chińczyków — wygłosi w poniedziałek 17 bm. w sali Kopernika Uniw. Jag. o g. 7 wieczór O. Gerard Piotrowski Z. Br. Mn., długoletni misjonarz w Chinach oraz administrator apost. Syberji.

Rozwiązane zebranie Związku inwalidów wojennych.

Na wczoraj zwołane zostało do sali Bolońskiego walne zgromadzenie pow. koła Zw. Inwalidów wojennych Rzplitej Polskiej. Zebraniu w obecności reprezentantów władz przewodniczył J. Łobodziński z N. Sącza. Po odczytaniu depesz zostali wpuszczeni na salę zebrania na skutek wniosku pos. Karkoszki (BB) wykluczeni swego czasu ze Związku członkowie. W pewnym momencie wybuchła olbrzymia wrzawa, która uniemożliwiła dalsze obrady. Z chwilą tą przedstawiciele władz: Walicki, starosta Małaszyński, kpt. Suchoń, pplk. dr. Mizura i mjr. Szeraue, dr. Wessely (imieniem prezydjum miasta) i in. opuścili salę, a przewodniczący obrad zebranie rozwiązał.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

„Nie zabijaj!"

Kraków manifestuje przeciw barbarzyństwom Sowietów.

Katolicki Kraków głosem silnym i zdecydowanym dał w dniu wczorajszym wyraz swemu oburzeniu z powodu krwawych prześladowań wyznań religijnych, a zwłaszcza religji katolickiej w Rosji sowieckiej. Kościoły krakowskie były przepełnione wiernymi, wznoszącymi korne modły do Najwyższego, by ustał krwawy terror bolszewicki, by Bracia nasi odzyskali wolność religji, a ofiary barbarzyńskiej ręki znalazły za swe męczeństwo wiekuistą nagrodę. **Po sumie we wszystkich kościołach krakowskich, zarówno parafjalnych jak i zakonnych, przed wystawionym Najświętszym Sakramentem wierni odmówili Litanję do Serca Jezusowego, poczem trzykrotnie Ojcze nasz i Zdrowaś Marjo. Po modlitwach rozbrzmiały potężne słowa pieśni błagalnej Święty Boże, Święty Mocny.**

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY.

Staraniem Komitetu Pań Związku Hallerczyków odbyło się o godz. 8 rano nabożeństwo w kościele św. Barbary przed obrazem Matki Boskiej Jurowickiej, szczęśliwie uratowanym z jednego z katolickich kościołów w Rosji. Mszę św. celebrował O. Pachulski. W czasie Mszy św. przyjęło Komunję św. około 400 Pań.

W BAZYLICE KATEDRALNEJ NA WAWELU

odprawił nabożeństwo ks. Wawro; w czasie Mszy św. Chór Ks. Ks. Misjonarzy ze Stradomia odśpiewał szereg pieśni gregorjańskich. Po Mszy św. wyszedł z kazaniem Ks. Prof. Dr. Michalski, który przemówienie swoje nawiązał do słów Ewangelji św. o Przemienieniu Pańskiem i do nabożeństw ekspiacyjnych, jakie odbywają się w całej Polsce za prześladowanych w Rosji.

W KOŚCIELE MARJACKIM

nabożeństwo ekspiacyjne celebrował Książę Metropolita Sapieha, w asystencji licznego duchowieństwa z Ks. Inf. Kulinowskim na czele. Podniosłe, okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Prof. Kwiatkowski. Nawy kościoła wypełniły po brzegi tłumy wiernych, a napływające wciąż fale publiczności dla braku miejsca w świątyni, wzięły udział w nabożeństwie stojąc na polu przy wejściach.

W KOŚCIELE AKADEMICKIM ŚW. ANNY

odprawił nabożeństwo Ks. Prepozyt Masny w asyście duchowieństwa, kazanie zaś wygłosił Ks. Dr. Król. Przed wielkim ołtarzem ustawili się ze sztandarem Sokoli krakowscy z naczelnikiem Nowakiem i Dr. Berezowskim. Sokoli wystąpili przeważnie w mundurach, manifestując w ten sposób gotowość służenia wielkiemu dziełu walki z bolszewizmem.

O godzinie 8 rano odprawił nabożeństwo w tymże kościele Ks. Kosibowicz, w czasie którego zgórą 1000 akademiczek i akademików przystąpiło do Stołu Pańskiego. Komunji św. udzielił Ks. Biskup Rospond.

POTĘŻNA WYMOWA DZWONÓW.

O godz. 12 w południe na znak protestu przeciw zbrodniom sowieckim rozbrzmiały dzwony wszystkich kościołów krakowskich, którym wtórował Zygmunt majestatycznym, spiżowym dźwiękiem ze wzgórza wawelskiego. Potężna a osobliwa muzyka dzwonów trwała 15 minut.

Manifestacja Podgórza.

O godz. 4 po południu odbyła się w sali Sokola podgórskiego publiczna manifestacja antybolszewicka, urządzona przez Ligę Kat. w Podgórzu pod zarządem Ks. Kan. Dr. Niemczyńskiego. **Cały Kraków z prawego brzegu Wisły bez różnicy stanów i płci wziął udział w tym wiecu.**

Przewodniczył p. dyr. Matysik, udzielając głosu głównemu referentowi, nacz. redaktorowi „Głosu Narodu", p. J. Matyasikowi, który w mocnych i dojmujących słowach namalował współczesny stan uciśnionej religji w Rosji. „Walka Rosji bolszewickiej z duchowieństwem katolickim — mówił m. in. red. Matyasik — **jest również walką przeciw Polsce, bo kaplanami katolickimi na obszarze Rosji są wyłącznie niemal Polacy. Powinien się więc podnieść z Europy i Ameryki solidarny głos protestu, a interwencja dyplomatyczna wszystkich państw winna wywrzeć presję na władców z Kremlu w kierunku przywrócenia wolności uciśnionym religjom".**

Następnie p. Sabatowicz, red. „Ludu Kat." przedstawił w żywych barwach swoje przeżycia z pobytu w bolszewickiej Rosji, opowiadając o straszliwym terrorze czerwonych katów moskiewskich. P. prof. Mossoczowa mówiła o roli kobiety w walce z bolszewizmem, poczem więc jednogłośnie uchwalił rezolucję. Zakończyło zebranie przemówienie p. R. Niezabitowskiego. Uchwalona rezolucja brzmi:

Zebrani na wielkim antybolszewickim wiecu obywatelskim w dniu 16 marca 1930 r. w Sokole podgórskim, urządzonym przez Ligę Kat. przy parafji św. Józefa w Krakowie-Podgórzu — protestują przeciw prześladowaniu religji, podeptaniu praw ludzkich i zdeprawowaniu młodzieży w Sowietach, domagając się od społeczeństwa i Rządu polskiego, by **uchodzącym przed prześladowaniami w Rosji udzielał w naszych granicach schronienia, oraz walczył bezwzględnie z komunizmem, jako największą klęską społeczną w historji świata.**

Wezwanie w stronę Kremla.

Również wielką manifestacją katolicką było zebranie protestacyjne Ligi Katolickiej parafji św. Anny, urządzone w sali Kongregacji Pań na pl. Jabłonowskich 3. W zebraniu wzięli m. in. udział: **Książę Metropolita Sapieha**, sekretarz generalny Polskiej Akademji Umiejętności Prof. Dr. Kutrzeba, Ks. Ks. Prof. Uniw. Jag.: Bystrzonowski i Michalski, profesorowie Uniw. Jag.: Rostworowski i Surzycki, prepozyt Ks. Kan. Masny, hr. Wodzicki i in.

Po zagajeniu przez prezesa Ligi Katol. parafji św. Anny **Prof. Dr. M. Rostworowskiego**, przemówił w mocnych słowach **Ks. Prof. Dr. Michalski**, charakteryzując zbrodnie sowietów popełniane na kapłanach katolickich, na wyznawcach wszystkich wyznań i na duszach młodzieży, którą się deprawuje i demoralizuje. „Nie zabijaj", potężny a rozpaczliwy okrzyk wydziera się z serc całego katolickiego świata i w chóralnem wezwaniu zwraca się w stronę Kremlu.

REZOLUCJA.

Zebranie uchwaliło jednomyślnie nast. rezolucję:

„Idąc za wezwaniem Ojca św. Piusa XI. zgromadzeni w dniu 16-go marca 1930 na zebraniu Katolickiej Ligi Parafji św. Anny w Krakowie **protestujemy** z największem oburzeniem przeciw barbarzyńskiemu pogwałceniu sumienia i przeciw prześladowaniu wyznań religijnych, a zwłaszcza katolików przez rząd Rosji sowieckiej. **Wyrażamy** najgłębsze współczucie wszystkim bez różnicy wyznania, bohaterskim męczennikom za wiarę. Dla wszystkich, a szczególnie dla naszych Braci katolików Polaków będących przedmiotem najbardziej srogich prześladowań ze strony bolszewickich katów, błagamy zmiłowania Bożego i skrócenia im katuszy".

Powyższą rezolucję wyłożoną na sali w 3-ch egzemplarzach podpisywali wszyscy zebrani.

Nadto odbywały się zebrania w wielu innych stowarzyszeniach, a m. in. w Lidze Katolickiej Parafji na Piasku. W sali Rady powiatowej, na zebraniu Komitetu Pań Związku Hallerczyków przemawiały pp. **Kowalewska i Janoszanka**, poczem uchwalono protestacyjne rezolucje.

—o—

O religijne i narodowe wychowywanie młodzieży.

Z inicjatywy Narodowej Organizacji Kobiet oraz 6-ciu innych Stowarzyszeń społecznych, odbył się wczoraj w Krakowie w sali Małopolskiego Twa Rolniczego wcale liczny wiec sfer rodzicielskich, aby zająć stanowisko w sprawie narodowego i religijnego wychowywania młodzieży szkolnej. **Przewodniczyła P. Prof. Surzycka**, w Prezydjum zasiadały Panie: Olesiowa, Kowalewska, Rymarowa, Gołębiowska i Janina Kastory.

Posłanka na Sejm p. **Balicka** scharakteryzowała w wyczerpującym referacie stanowisko naczelnych władz szkolnych wobec zagadnień wychowawczych młodzieży zarówno w kierunku religijnym jak i narodowym. Zagadnienia te tak doniosłej wagi nie są należycie przez rząd doceniane w myśl jedynie słusznych postulatów katolickich sfer rodzicielskich. Osią koło której skupiały się wywody p. Balickiej, były wieczyste prawa religijne, narodowe i rodziny, jako postulaty niezbędne w życiu społeczeństw.

Prof. Uniw. Jag. **Dr. Folkierski** podkreślił, że religja katolicka dzięki swoim przepotężnym siłom wiążącym i skupiającym społeczeństwa, jest najpewniejszą tamą i obroną przeciw niszczycielskiej fali wschodniego barbarzyństwa. Polska będąca wyspą katolicką między rosyjskiem prawosławiem a niemieckim protestantyzmem, musi mieć karne i zdyscyplinowane pod względem religijnym i narodowym społeczeństwo. Tkwiące głęboko w naszym narodzie pierwiastki aktywności i zwalczania zła, płynące z kultury rzymskiej (w przeciwstawieniu do bierności i niesprzeciwiania się złu — cech właściwych prawosławiu, czerpiącemu ze źródeł bizantyjskich), musimy wszczepiać w serca i umysły młodzieży. Dzisiejszą taktykę centralnych władz szkolnych nazywa mówca „podchodzeniem" religji, co powinno wzmóc naszą czujność, a sfery rodzicielskie pobudzić do zdecydowanej reakcji. Jesteśmy — kończy prof. Folkierski — tysiącletnim dębem i nie pozwolimy, by nam obcinano gałęzie. Przemówienie prof. Folkierskiego nagrodzili zebrani gromkiemi oklaskami, poczem przyjęli jednomyślnie następujące

Rezolucje.

1) Żądamy, by w wychowywaniu młodzieży naszej nie narzucano jej kierunku bezwyznaniowego i by usunięto ze szkolnictwa nauczycieli, którzy ten kierunek reprezentują.

2) Żądamy, by szkoły nasze miały zapewnioną opiekę religijną katechetów i wykłady nauki religji we wszystkich klasach szkolnych.

3) Żądamy tępienia przez władze szkolne pornografji, szerzonej w druku i obrazach.

4) Potępiamy postępowanie władz oświatowych, zachęcających naszą młodzież do słuchania odczytów wygłaszanych przez ludzi, którzy są znani ze swych antyreligijnych wystąpień.

5) Żądamy, by do szkół dla dzieci polskich nie byli powoływani nauczyciele wyznania mojżeszowego.

Na zakończenie zebrani wyrazili swoją solidarność z uroczystościami ekspiacyjnemi i wiarę, że ideał nauki Chrystusowej zwycięży.

Ś. p.

Ks. Stanisław Knap

Dziekan i Proboszcz w Besku

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu, dnia 16-go marca 1930 r., przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dn. 18 marca 1930 r. w Besku o g. 11.

RODZINA

Armja młodzieży kształcącej się w Polsce

Do szkół powszechnych, średnich i wyższych uczęszcza w Polsce **około 4 miljony osób**. Z liczby tej ponad 3 i pół miljona przypada na młodzież szkół powszechnych. Szkoły średnie kształcą ponad 200 tysięcy osób, w tem 67 proc. katolików, 22 proc. żydów, 4 proc. ewangelików, 4 proc. greko-katolików, 3 proc. prawosławnych.

Wykładów na wyższych uczelniach słucha 43 tysiące studentów i studentek: w tem katolików 29 tysięcy, żydów 8 i pół tys., greckokatolików 2 tys., ewangelików i prawosławnych po 1.000.

Radio.

Wtorek 18 marca.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Radjowy poranek szkolny z Warszawy; 13.10—15.10 Transmisja z Warszawy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Przegląd radjowy" — dr. W. Wilkosz, prof. Uniw. Jag.; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19 Transmisja akademji z Lwowa; 20 Koncert okolicznościowy z Warszawy; 21 Transmisja z Warszawy: uroczysty Apel z 36 p. p. w Warszawie; 21.30 Koncert z Warszawy; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Od wydawnictwa.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Ochrona młodzieży wiejskiej.

II) 1) Ponieważ bezczynność młodzieży wiejsk. w czasie zimowym pięciomiesięcznym jest przyczyną jej upadku w okresie dojrzewania, dla tego w celu powstrzymania szerzącego się zepsucia trzeba dać młodzieży uszlachetniające ją zajęcie. Zrobiłem już w tym kierunku doświadczenie. Urządziłem bowiem kursy dokształcające parumiesięczne, osobno dla chłopców i dziewcząt, na które za opłatą 5 zł. w gotówce lub w pracy (równoważnik) uczęszczała znaczna liość młodzieży z rodzin pracowitych i moralnych i odniosła bardzo wielkie korzyści tak duchowe, jako też materjalne przez naukę przedmiotów praktycznych. Okazało się jednak, że większa część młodzieży z kursów nie korzystała, nie chcąc zamienić gnuśnego życia na pracowite. Tych trzeba zmusić do korzystania z nauki w okresie zimowym, aby nie tylko zapobiec psuciu się, lecz także uzdolnić przez odpowiednie kształcenie i wychowanie do zawodów praktycznych. Na kursach takich będzie sposobność pogłębienia wiedzy religijnej i wprowadzenia w praktykę wzniosłych zasad etycznych przez zakładanie kół eucharystycznych, abstynentów, misyjnych, charytatywnych i t. d.

Społeczeństwo powinno domagać się, aby w Sejmie uchwalono odpowiednie fundusze na zakładanie szkół zimowych dla młodzieży wiejskiej, a rzeczą będzie instytucji samorządowych dostosować zakres nauki do miejscowych stosunków i zorganizować szkoły.

W poprzednim artykule podniosłem, że zasiłki z funduszu opieki społecznej dane w nieodpowiednie ręce są przyczyną lenistwa i zepsucia moralnego. Aby złemu zapobiec, należy rozciągnąć kontrolę nad pobierającymi zasiłki i nie dopuścić, aby opieka społeczna była marnotrawstwem grosza społecznego, lecz żeby stała się dźwignią upadających robotników pod troską o głodna, źle odżywianą i chorą rodzinę.

Dzisiaj doszło wygodnictwo u ludu do tego stopnia, że dziewczyna mając wybierać między młodzieńcem mającym trzy morgi pola a robotnikiem pobierającym „darmochę", decyduje się poślubić robotnika z darmochą, aby uniknąć uciążliwej pracy na roli.

3) Kto zna sposób urządzania wesel na wsiach ten wie, że są one zbieraniną, obok gości proszonych, młodzieży z kilku wsi sąsiednich. Ta podniecona alkoholem przeprowadza krwawo swoje porachunki zwyczajnie na tle seksualnem zaciągnięte.

Jak powstrzymać te bitki na weselach?

Dobry przykład dało Starostwo w Oświęcimie wydawszy zakaz urządzania tańców z muzyką na weselach i w stowarzyszeniach pod karą 500 zł. aż do odwołania.

4) Aby powstrzymać nocne włóczęgostwo, należy zorganizować policję gminną.

5) Dążyć do zniesienia pozwolenia na sprzedaż napojów alkoholicznych (koncesji) przez przeprowadzenie głosowania za zniesieniem we wszystkich gminach, bo zakaz w jednej lub w dwóch wsiach nie wiele utrudnia zaopatrzenie się w alkohol.

6) W celu podtrzymania zamiłowania do kształcenia się, trzeba zakładać stowarzyszenia dla młodzieży opuszczającej szkołę powszechną, aby pod kierunkiem tego samego nauczycielstwa, które w szkole cieszyło się zaufaniem młodzieży, dalsza praca kulturalna nie napotkała tych przeszkód, które stawia młodzież dorosła.

Akcja w celu wychowania młodzieży wiejskiej domaga się pracy silnie zorganizowanej. Zespół nauczycielstwa, duchowieństwa czynników samorządowych z rodzicami może nie tylko powstrzymać szerzące się zepsucie, lecz także wychować ją i wykształcić na pożytecznych obywateli państwa i członków Kościoła.

Bachowice. X. Golba Franciszek.

Elita polskich automobilistów.

P. PREZYDENT PROTEKTOREM „WYŚCIGU TATRZAŃSKIEGO".

W Warszawie odbyły się onegdaj obrady zjazdu polskich klubów automobilowych zwołanego przez Automobilklub Polski. Najciekawszym punktem obrad zjazdu był wybór **„Elity polskich jeźdźców automobilowych".** W wyniku wyborów, do „Elity" zaliczono definitywnie automobilistów: 1) Karola hr. Raczyńskiego, 2) inż. Henryka Liefelda, 3) Janusza Regulskiego, 4) ś. p. Pawła Bitschana, 5) Jana Rippera i 6) Adama hr. Potockiego.

W dniu 15 bm. p. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku w Warszawie delegację Krakowskiego Klubu Automobilowego w osobach: hr. Rostworowskiego, dra Hładija i Jana Rippera, którzy prosili p. Prezydenta o przyjęcie protektoratu nad tegorocznym „Wyścigiem Tatrzańskim".

---o---

„Petkiewicz za 2 lata będzie w najlepszej formie".

Tak twierdzi amerykańska prasa sportowa.

W odróżnieniu do lat poprzednich, bieżący **sezon lekkoatletyczny w Stanach Zj. Ameryki Północnej wypadł bardzo blado.** Nadzieje pokładane w młodym studencie Simpsonie okazały się płonne. Dr. Martin (Szwajcarja) zademonstrował wprawdzie ładny styl, nie zdołał jednak zaimponować Ameryce ani sukcesami, ani uzyskanemi czasami.

Jedynie polski długodystansowiec Stanisław Petkiewicz uzyskał szereg zwycięstw i zaskarbił sobie uznanie krytyki i widowni. Sportowa prasa amerykańska twierdzi, że Petkiewicz znajdzie się w najlepszej formie dopiero za dwa lata.

Drezno 16. 3. (PAT). W niedzielę Legja (Warszawa) rozegrała mecz w Dreźnie z S. C. Brandenburg, wygrywając spotkanie w stosunku 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę strzelił z ładnego strzału Łańko. Pierwszy mecz grała Legja w Kamienicy, przegrywając go z Chemnitzer Sportklub (Kamienica) w stosunku 1:0 (1:0).

Serja nowych rekordów świata.

W ostatnich dniach zanotowano w światowych kronikach sportowych **upadek kilku starych rekordów świata.** I tak:

Najsilniejszy obecnie człowiek i mistrz świata Francuz, **Rigoulot, pobił znów rekord świata** w podnoszeniu ciężarów, **wypychając jedną ręką 185 kg.;**

31 godzin w wodzie utrzymała się Angielka, Mercedes Gleitze, bijąc własny rekord światowy o 1 godzinę;

znany mistrzowski miotacz kulą Niemiec, **Hirschfeld** ustanowił **nowy rekord świata w rzucie kulą oburącz,** osiągając podczas zawodów w hali krytej we Frankfurcie **— 28 m. 30 cm.,** a więc o 28 cm. lepiej od starego rekordu.

Od pół roku trwa spadek wywozu.

Różnica między lutym b. r. a sierpniem ub. r. przekracza 60 miljonów złotych.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego dotyczących handlu zagranicznego Polski, wywóz w lutym przedstawia się jak następuje:

Wywieziono 1.574.338 tonn towarów, wartości 218.092 tys. zł. W porównaniu ze styczniem **nastąpiło zmniejszenie w wadze o 158.423 tonn, w wartości o** 409 tys. zł.

Z ważniejszych zmian w wywozie zaznaczyć należy spadek eksportu artykułów spożywczych (o 10.5 milj. zł.). Spadek ten wywołany jest trudnościami w ulokowaniu zboża eksportowego na rynkach zagranicznych w związku z fatalną konjunkturą dla zboża. **Zmniejszył się dalej wywóz węgla o 5,3 milj. zł.,** oraz przetworów naftowych łącznie z parafiną o 1.6 milj zł. i wyrobów włóknistych o 1.5 milj. zł.

Systematyczny spadek wartości eksportu notowany jest od sierpnia ub. roku. Spadek ten ilustruje następująca tabela wartości wywozu w poszczególnych miesiącach:

Sierpień	1929	— 280.717	tys. zł.
wrzesień	1929	— 262.031	„ „
październik	1929	— 259.427	„ „
listopad	1929	— 256.185	„ „
grudzień	1929	— 234.751	„ „
styczeń	1930	— 218.491	„ „
luty	1930	— 218.092	„ „

Zanik wywozu jest bezpośrednim następstwem kryzysu, jaki przechodzi życie gospodarcze kraju. Różnica między lutym a sierpniem wynosi przeszło 60 milj. zł.

Główny Urząd Statystyczny zwyczajem swoim od niedawna wprowadzonym nie podaje równoczesnej relacji o eksporcie i imporcie, stąd trudno narazie uzyskać obraz bilansu handlowego w lutym b. r.

---o---

Kupiectwo w Gdyni przyłącza się do ogólnego protestu.

Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia, **kupiectwo gdyńskie ma zwołać na niedzielę w Hotelu Centralnym wielki wiec protestacyjny, w którym weźmie udział całe kupiectwo miejscowe i okoliczne. Na wiecu tym ustalonym będzie program manifestacji przeciwko nadmiernemu obciążeniu podatkowemu.**

Czeki bez pokrycia.

P. K. O. komunikuje, że w myśl obowiązujących przepisów właściciel konta czekowego **może niem dysponować tylko w granicach stanu wykazanego w ostatnim wyciągu z konta.** Wobec stwierdzenia, że przepisy te nie są przez wszystkich uczestników obrotu czekowego ściśle przestrzegane, Pocztowa Kasa Oszczędności zawiadamia, że począwszy od **1 b. m. czeki kasowe niewypłacone z powodu braku pokrycia są natychmiast zwracane okazicielowi, zaś czeki przelewowe i przekazowe są zwracane w tym samym dniu osobom, które je nadesłały do P. K. O.** Natomiast konta czekowe tych właścicieli, którzy wystawiają czeki **bez pokrycia zostaną zamknięte.**

---o---

Rotszyld — finansowy regent Austrii.

Przywrócona na pierwsze miejsce wielkość finansowa po upadku konkurentów. — 2 miljardy szylingów prywatnego majątku.

Finansowym regentem powojennej Austrji i najbogatszym człowiekiem tego kraju, jest obecnie — jak podaje wiedeńska „Schönere Zukunft" — baron Alfons Rotszyld. Jeszcze przed kilku laty nikomu było mieć wątpliwość, kto w Austrji dysponuje największym majątkiem. Przez szereg lat zdawało się, że imię Rotszylda zbladło poza nowemi wielkościami wielkiego świata finansów, jak Castiglioni lub Bosel. W r. 1924 utracono Bosela przy pomocy Morgana, a w rok później padł Castiglioni; ubiegłej jesieni położył się Sieghardt, który w mniejszym stopniu własnym majątkiem, więcej jako dyrektor austrjackiego Bodenkreditanstalt mógł uchodzić za rywala Rotszylda. Odtąd już 52-letni baron Alfons Rotszyld jako finansowy regent Austrji jest bezkonkurencyjny. Przeszło połowa całego majątku finansowego i przemysłowego Austrji, t. j. około 2.765 milj. szylingów, pozostaje pod kontrolą domu Rotszyldów, w szczególności: 8 banków, 4 hotele, 13 przedsiębiorstw budowlanych, 2 przedsiębiorstwa przemysłu szklanego, 8 kopalń i hut, 36 fabryk maszyn i wyrobów drzewnych, 13 fabryk spirytusu, 10 fabryk chemicznych, 3 zakłady przemysłu spożywczego, 8 zakładów elektryfikacyjnych, 7 zakładów przemysłu drzewnego, 8 fabryk wyrobów skórzanych, 7 papierni, 25 fabryk tekstylnych, 3 cukrownie, 6 instytucyj ubezpieczeniowych, 8 przedsiębiorstw spedycyjnych, 1 wytwórnia filmów, 7 rozmaitych przedsiębiorstw handlowy. Prywatny majątek Rotszylda łącznie z jego posiadłościami rolnemi oceniany jest na dwa miljardy szylingów. Nadmienić należy, że wymienione majątki Rotszylda leżą tylko na terenie Austrji, poza którą ma on jeszcze w całym szeregu innych państw rozległe stosunki finansowe.

Austrja wyłamuje się z solidarności europejskiej

W SPRAWIE ROZEJMU CELNEGO.

Genewa (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna: Pierwsza konferencja dyplomatyczna konferencji w sprawie rozejmu celnego odbyła w sobotę po południu posiedzenie, **poświęcone pierwszemu czytaniu projektu konwencji w sprawie jednorocznej stabilizacji europejskich stosunków celnych.** Delegacja 17-u państw europejskich wypowiedziała się bez zastrzeżeń za zasadą takiej stabilizacji w drodze konwencyj międzynarodowych.

Austrjacki delegat oświadczył, że **Austrja w chwili obecnej nie mogłaby przystąpić do konwencji, albowiem musi ona uprzednio przeprowadzić rewizję kilku traktatów handlowych.** To oświadczenie delegata austrjackiego spowodowało oświadczenie delegatów: Szwajcarji, Czechosłowacji i Jugosławji, którzy **uzależnili przystąpienie swoich krajów do konwencji zasadniczo od przystąpienia Austrji do konwencji.**

Francuski delegat minister handlu Flandin żywo protestował przeciw stanowisku austrjackiemu, jako **łamiącemu solidarność ogólnoeuropejską** i dał wyraz **przeświadczeniu, że rząd austrjacki zmieni swoją decyzję przed końcem konferencji.**

Pułk. Maleszewski obraził dziennikarzy.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich ogłasza treść rezolucji, uchwalonej w sprawie pułk. Jagrym-Maleszewskiego przez Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich w dniu 23 lutego 1930 r. Rezolucja ta brzmi:

„Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, zapoznawszy się z przeprowadzonemi przez Syndykat Warszawski szczegółowemi dochodzeniami w sprawie zajścia podczas bankietu w Mostach Wielkich, w dniu 13 października 1929 r. **stwierdza w sposób niewątpliwy fakt obrazy stanu dziennikarskiego przez głównego komendanta policji państwowej pułk. Jagrym-Maleszewskiego i uchwalił co następuje:**

1) wyrazić ubolewanie z powodu takiego **zachowania się wysokiego urzędnika państwowego w chwili uroczystości publicznej,**

2) wytknąć obecnym na bankiecie, **zorganizowanym dziennikarzom, że natychmiast nie zareagowali odpowiednio na to zajście,**

Zarząd postanawia rezolucję powyższą przesłać p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych do wiadomości".

Bagdad 15. 3. (PAT). Przybył tu samolotem **z Kairu z wizytą nieoficjalną król belgijski Albert.** Pozostanie on w Iraku 5 dni i zwiedzi **ruiny Babilonu** i szereg miejscowości.

Ingerencja Anglji w spór jugosłowiańsko-bułgarski.

Wiedeń, 15. 3. (PAT). Poseł angielski w Sofji złożył wczoraj wizytę bułgarskiemu ministrowi spraw zagranicznych Burowowi. Wizyta miała na celu wezwanie rządu bułgarskiego do poczynienia stanowczych kroków **przeciwko działalności rewolucyjnego komitetu macedońskiego.** Wersja ta jest prawdopodobna, ponieważ Anglja swego czasu starała się **doprowadzić do skutku porozumienie jugosłowiańsko-bułgarskie.**

Poziom wody na Ebro wywołuje w Hiszpanji niepokój.

W Saragossie zawaliło się 500 domów.

Saragossa, 16. 3. (PAT). Poziom wód na rzece Ebro stale się podnosi. Sytuacja w kraju jest niepokojąca. **W niżej położonych dzielnicach miasta zawaliło się około 500 domów, w rezultacie czego 1500 rodzin pozostało bez dachu nad głową.**

GARONNA ZALAŁA TYLKO PIWNICE.

Bordeaux, 16. 3. (PAT). Poziom wody na rzece Garonne osiągnął dzisiaj maksimum. Dzięki podjętym środkom ostrożności **uległy zalaniu tylko piwnice w niżej położonych dzielnicach.** Jak dotychczas powódź nie wyrządziła poważniejszych szkód.

Ruch wydawniczy.

O dobre pismo informacyjno-literackie („Ruch Literacki“).

Już piąty rok wychodzi w Warszawie miesięcznik, redagowany przez prof. uniw. warszawskiego Dr. Br. Gubrynowicza p. t. **„Ruch Literacki“**. Pismo to pomyślane, jako uzupełnienie sędziwego, lecz zbyt słaby kontakt z aktualnym ruchem literackim utrzymującego **„Pamiętnika Literackiego“** (kwartalnik lwowski), zamierzało przenieść punkt ciężkości swych zainteresowań z dziedziny źródłowych badań nad przeszłością na zjawiska bieżącego życia literackiego. Obok dłuższych artykułów wstępnych, rozstrząsających zasadnicze problematy z zakresu teorji badań literackich, oraz krótkich notatek historyczno-literackich, treści każdego numeru dopełniają działy: sprawozdawczy i bibljograficzny. Ponieważ **„Pamiętnik Literacki“** obecnie już nie podaje szczegółowych zestawień bibljograficznych, a miesięcznik bibljograficzny p. t. **„Książka“** oddawna przestał wychodzić, wobec tego ogłaszana przez **„Ruch Literacki“** systematyczna i przejrzysta bibljografja literacka — to jedyne źródło informacyj, bez którego nie może się obejść żaden pracownik na polu literatury.

Mamy przed sobą komplet numerów **„Ruchu Literackiego“** z r. 1929. Kilkadziesiąt artykułów o aktualnych zagadnieniach literackich pióra najwybitniejszych nieraz historyków literatury i krytyków, jak: Kleiner, Łucki, R. Pollak, H. Życzyński, Birkenmajer, Bar i t. d.; publikacje nieznanych materjałów: listów, zapisek, wspomnień (m. in. listy Rydla, Konopnickiej, b. ciekawy list Wyspiańskiego z fikcyjnej podróży do Konstantynopola, autobiografje Jeża, Kasprowicza, Przybyszewskiego-; drobne notatki kronikarskie, wreszcie garść recenzyj, pisanych przez takich fachowców jak: Brückner, Gubrynowicz, Hahn, Chrzanowski, Witkowski, oraz miesięczne zestawienia bibljograficzne, opracowywane przez P. Grzegorczyka, składają się na treść ostatniego rocznika tego ciekawego i pożytecznego pisma, za wszech miar na to zasługującego, aby je przy życiu utrzymać i ożywić.

Życzyćby sobie należało, aby dział recenzyj został znaczniej rozszerzony, aby każde wybitniejsze dzieło literackie znalazło tu choćby najzwięźlejsze omówienie, przyczem pożądanem byłoby wprowadzenie recenzyj zbiorowych. Przydałyby się również przeglądy zagranicznego ruchu literackiego. Niemniej pragnęlibyśmy, aby zestawienia bibljograficzne były jeszcze dokładniejsze, szczególnie w odniesieniu do materjału literackiego, ogłaszanego po czasopismach.

R. Bergel.

„RUCHU PRAWNICZEGO, EKONOMICZNEGO I SOCJOLOGICZNEGO“ wyszedł z druku 1-szy zeszyt (jubileuszowy). Na treść składają się: Artykuły: Peretiatkowicz Antoni, prof.: „Słowo wstępne“, Babiński Leon, radca: Drogi i kierunki współczesnego prawa lotniczego; Cybichowski Zygmunt, prof.: Geneza i rozwój prawa międzynarodowego; Czuma Ignacy, prof.: Podstawy romantyzmu prawniczego Wł. L. Jaworskiego: Ehrlich Ludwik, prof.: Zasada czystych rąk w prawie mniejszościowem; Hubert Juljan, Dr.: Zakład pracy jako pojęcie polskiego prawa pracy; Jaworski Władysław L., prof.: Hasła reformy konstytucji: Kierski Kazimierz, prez.: Polsko-niemiecki układ: Makowski Juljan, prof.: Układy Lateraneńskie wobec prawa narodów; Ohanowicz Alfred, prof.: Wymowa (wymiar) w projekcie polskiego kodeksu cywilnego; Paczkowski Romuald, Dr.: Prawa zabudowy w mieście Poznaniu; Starzyński Stanisław, prof.: O dążnościach do reformy ustroju w niektórych państwach, a zwłaszcza w Polsce; Waśkowski Eugenjusz, prof.: Sąd przysięgłych w procesie cywilnym; Winiarski Bohdan, prof.: O kodyfikacji prawa międzynarodowego; Wolter Władysław, prof.: Brak przestępczości czynu i bezkarność w projekcie kodeksu karnego; Zoll Fryderyk, prof.: Posiadanie w przyszłym kodeksie cywilnym polskim; Brzeski Tadeusz, prof.: Polityka pieniężna; Daszyńska-Golińska Zofja, prof.: Polityka społeczna a Polska; Heydel Adam, prof.: Czy można opodatkowaniem obniżyć punkt Cournot'a: Lewiński Jan St., prof.: Powstanie pieniądza; Nadobnik Marcin, prof.: Powojenny rozwój ludności; Rutkowski Jan, prof.: Gospodarcze podłoże rozbiorów Polski; Zawadzki Władysław, prof.: Zagadnienie bogactwa społecznego; Bystroń Jan. St., prof.: Stypendja; Krzywicki Ludwik, prof.: Zwrot w poglądach na istotę pierwotnej więzi społecznej; Kulczycki Ludwik, prof.: Kryzys państwa współczesnego; Znamierowski Czesław, prof.: Społeczne stanowisko norm; Znaniecki Florjan, prof.: O szczeblach rozwoju społecznego. Przegląd piśmiennictwa. Kronika ustawodawcza. Sądownictwo. Kronika ekonomiczna. — Prenumerata roczna 25 zł. we wszystkich księgarniach.

Rzeczy ciekawe.

Będziemy znów zażywali tabakę!

W Londynie rozpowszechnia się ostatnio moda zażywania tabaki. Tysiące osób posiadają już dziś piękne tabakierki i częstują się wzajemnie tabaką. Anglicy zaś twierdzą, że tabaka chroni od grypy i różnych przeziębień, bowiem kichnąć — znaczy pozbyć się części kataru. Z racji tej mody gazety angielskie przypominają z historji czasy namiętnego zażywania tabaki. Zwłaszcza era rządów Jerzego IV. (1820—30 r.) zaznaczyła się zażywaniem tabaki. Król ten rozdał za życia czterysta kilkadziesiąt tabakierek, jako podarunki. Wielkim jej zwolennikiem był również Napoleon, który nie mógł się obejść bez szczypty tabaki co kilkanaście minut.

Zażywanie tabaki poczęło wychodzić z mody dopiero przed 50 laty, ale tu i ówdzie ludzie zażywają jej jeszcze, przekładając nad palenie fajki lub papierosów. Kto wie czy nowa moda nie dojdzie i do nas, bo z modą niema żartów...

REKORD GOLENIA.

W epoce dążności do przyśpieszenia wszelkich rękoczynów i pracy wogóle, musiała przyjść kolej także na zawody w zakresie nawet sztuki golenia.

Zawody takie odbyły się niedawno w Budapeszcie i palmę pierwszeństwa odniósł w nich fryzjer nazwiskiem Szecsko, który zdołał klijenta swego ogolić w 43 sekundach! Szecsko, słynący już z mistrzowstwa w goleniu, zdobył przez to rekord światowy błyskawicznego golarza i pobił rekord swój zeszłoroczny, wynoszący 47 sekund.

DOUGLAS VALENTINE: 70

Walka o tajemniczy dokument.

Zaprowadzono nas odrazu do szefa. Chłodny spokój, z jakim nas przyjął, zdziwił mnie nieco.

— Jak się pan ma, panie Okewood? — spytał oddając ukłon Frankowi. — To pański brat? Witam pana!

Podał mi rękę i zamilkł. Zmieszałem się, a potem wyjąwszy trzy skrawki papieru z portfelu, położyłem je przed nim na biurku.

— Przynoszę tu coś panu — rzekłem nieśmiało.

Wziął do ręki fragment listu i przyglądał mu się w milczeniu, następnie sięgnął po teczkę, leżącą przed nim, otworzył ją, wyjął drugą część listu, tę, która, jak sądziłem spoczywała dotąd w rotterdamskiej przechowalni. Złożył oba kawałki razem — okazało się, że przystają do siebie najdokładniej. Wówczas zamknął teczkę, wstał, zaniósł do schowka i zamknął w nim starannie. Następnie wrócił do nas i podał nam ręce, prawą mnie, a Frankowi lewą.

— Dobrze się spisaliście! Dzielni chłopcy! Dzielni chłopcy!

— Ale tamta połowa? — zacząłem.

— Pański przyjaciel, Ashcraft nie jest tak głupi jak się zdaje — zaśmiał się szef — postąpił sobie bardzo rozsądnie. Odniósł mi obydwa pańskie listy, a ja zająłem się resztą. To też gdy nadeszła depesza od pańskiego brata z Rotterdamu, wyjąłem tę połówkę ze schowka, przyszło mi bowiem na myśl, że powinna czekać na was.

— Skądże pan wiedział, że odzyskaliśmy pozostałą część? — spytałem.

Szef Franka zaśmiał się wesoło.

— Moi chłopcy nie mają zwyczaju depeszować o samochód, o ile nie spełnili powierzonej sobie misji, — odparł. — A teraz opowiedzcie mi swoje przygody! Streściłem mu swoje dzieje od początku do końca, gdy skończyłem — rzekł:

— Pan ma zdaje się wrodzone zdolności naszej gry, panie Okewood, szkoda marnować je w służbie linjowej...

Przerwałem mu pospiesznie:

— Narazie pozostało mi jeszcze parę tygodni urlopu, a następnie chciałbym powrócić na front. Ten rodzaj służby zbyt jest podniecający, jak dla mnie.

— Dobrze, dobrze — odpowiedział — pomówimy o tem później. Tymczasem nie zapomnę o tem, co pan zrobił... postaram się także, aby o tem pamiętano gdzieindziej...

Powiedziawszy to pożegnał nas. Dopiero poza progiem biura przypomniałem sobie, że nie wyjaśnił mi rzeczy, która mnie tak bardzo interesowała, mianowicie, że nie wspomniał ni słowem o tem, dlaczego Wilhelm II. list ów napisał, ani w jaki sposób dokument ten zgubiono.

Niezrozumiałe punkty przygody, którą przeżyłem wyjaśnił mi dopiero Krasno-Patek, mój stary przyjaciel, którego spotkałem podczas jednej z wizyt, składanych tajemniczym, a jednak widocznie nader ważnym dostojnikom. Krasno-Patek na mój widok wybuchnął śmiechem.

— Na moją duszę! — zawołał — panu wystarczy, zdaje się lekka aluzja, aby pan był gotów wziąć się zaraz do roboty, prawda?

Następnie opowiedział mi dzieje cesarskiego listu.

— O treści tego cennego dokumentu wspominać nie będę — zna ją pan lepiej niż ja. Data mówi za siebie... 31 lipca 1914 roku — to wyjaśnia dużo rzeczy. Dzień, w którym zasady europejskiego pokoju drżały w swoich posadach! Pan zna niezdecydowany, kapryśny charakter cesarza, jego żądzę wojennej sławy i chorobliwy lęk przed nieznanem. W ciągu tych nieszczęsnych dni ostatniego tygodnia lipcowego był dosłownie rozdarty między dwie sprzeczne siły. Po jednej stronie stała pruska partja wojenna pod przewodnictwem następcy tronu, oraz całe dworskie otoczenie cesarza — po drugiej zrozumienie korzyści i pomyślności, jaką lata trwałego pokoju zapewniły jego państwu. Musiał wybierać między własną megalomanją, dążącą do laurów wojennych, a stanowiskiem Księcia Pokoju, stanowiskiem chlubnie zapisanem w dziejach, o którem śnił w chwilach wzniosłych porywów.

Cesarz jest człowiekiem bardzo nastrojowym, siadł więc i napisał ów list w chwili zwątpienia i niepewności, w chwili gdy wizja Pokoju wydała mu się piękniejszą od ponurego widma wojny. Bóg zresztą wie jakie gwałtowne wzruszenie pchnęło go do skierowania tego przedziwnego wezwania do jednego ze swych przyjaciół angielskich — wezwania, ogłoszenie którego mogło rzucić na niego podejrzenie o zdradę sojusznika, Dość, że list napisał i bezzwłocznie wysłał do Londynu. Nie posłużył się zwykłą drogą pocztową, lecz przesłał pismo przez specjalnie dobranego przez siebie człowieka, było ono przeznaczone dla księcia Lichnowskiego, ambasadora niemieckiego, który miał osobiście wręczyć je adresatowi.

Z chwilą wysłania listu, cesarz zrozumiał co zrobił i pożałował swego kroku. Usiłowano zatrzymać posła nim wsiadł na statek, zamiar ten jednak, zdaje się, spalił na panewce, wiemy bowiem, że w dniach 31 lipca i 1 sierpnia Lichnowski w Londynie wprost był bombardowany depeszami, polecającemi mu natychmiastowe odesłanie posła wraz z listem do Berlina.

Człowiek ten nigdy nie dotarł dalej jak do Carlton House Terrace. Ktoś, należący do partji wojennej, wpadł na ślad listu i przesłał wieść o nim któremuś z członków niemieckiej ambasady w Londynie, z rozkazem przejęcia dokumentu — szowinistów niemieckich, takich jak Kühlmann i inni, nie brakło wtedy w Anglji.

List przejęto — kto to uczynił i w jaki sposób — nie wiemy, dość, że książę Lichnowski nigdy nie dostał go do rąk. Poseł cesarski nie opuścił Londynu, lecz wraz z cesarskim listem udał się do pewnego domu na Dalston, gdzie go też aresztowaliśmy na drugi dzień po wypowiedzeniu wojny.

Człowiek ten nazywał się Schulte. Nie wiedzieliśmy, że podróżuje w interesie cesarskim; znaliśmy go jednak jako jednego z najzuchwalszych i najzręczniejszych szpiegów niemieckich. Jeden z naszych ludzi spotkał go przypadkiem w dniu przybycia do Londynu, a później wyśledził go w Dalston, gdzie go też nakryliśmy i odstawiliśmy do obozu dla internowanych.

Słyszał pan już, że jeden z jego listów zwrócił uwagę cenzora, co nas w dalszym ciągu naprowadziło na ślad, że Schulte posiada ważny dokument: zna pan sposoby, za pomocą których pragnęliśmy wejść w posiadanie tego pisma. Wyprowadzono nas jednak w pole, nie Schulte, lecz tłomacz obozowy, któremu zaufał, a który go zdradził.

(Dokończenie nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.